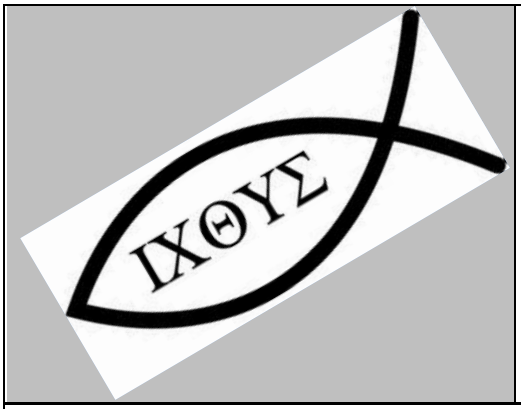


Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Poniedziałek :
26 października 2026

Lekcja **40** Temat: **Nasza wolność**

Łk 13,10-17 (Biblia Tysiąclecia)

Nauczał raz w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: Niewiasto, **jesteś wolna od swej niemocy**. Włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus w szabat uzdrowił, rzekł do ludu: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu! Pan mu odpowiedział: Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu? Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Zarówno dzisiejsza Ewangelia, jak i pierwsze czytanie z Listu do Efezjan ukazują, jak bardzo Bóg pragnie naszej wolności.

Bóg Ojciec wyzwolił nas przez Jezusa i chce, abyśmy żyli w wolności otrzymanej dzięki Niemu.

Ewangelia opowiada o konfrontacji Jezusa z ortodoksyjnymi Żydami, którzy uważają, że uzdrowienie kobiety w szabat jest wykroczeniem przeciwko Prawu, a zatem i przeciwko Bogu. Jezus zdecydowanie przeciwstawia się takiej interpretacji Bożego nakazu świętowania szabatu.

Prawo Boże nie zostało dane po to, aby nakładać na nas więzy, ale by stawiać granice, w których może rozkwitać nasza wolność.

Uzdrowienie kobiety od niemocy nie było dla Jezusa zakłóceniem Bożego szabatu, lecz okazją do uwolnienia jej od działania szatana, bowiem widział w niej córkę Abrahama stworzoną ku wolności.

W tym cudzie uzdrowienia i w słowach: „**Jesteś wolna**” (Łk 13,12) wyraziło się Jego głębokie pragnienie wobec kobiety i wobec każdego z nas.

Ef 4,32--5,8

Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie.

Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu. O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, ani o tym, co haniebne, ani o niedorzecznym gadaniu lub nieprzyzwoitych żartach, bo to wszystko jest niestosowne. Raczej winno być wdzięczne usposobienie. O tym bowiem bądźcie przekonani, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec - to jest bałwochwalca - nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo przez te [grzechy] nadchodzi gniew Boży na buntowników. Nie miejcie więc z nimi nic wspólnego! Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości!

W pierwszym czytaniu Paweł wyjaśnia Efezjanom, jak powinna wyglądać zdrowa wspólnota chrześcijańska. Wzywając ich do moralnego życia, nie beszta, ale przypomina im wielkość ich chrześcijańskiego powołania: „**Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości**” (Ef 5,8).

Jako chrześcijanie ci ludzie zostali już wyzwoleni przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, ale dalej żyli tak, jak gdyby nie byli wolni.

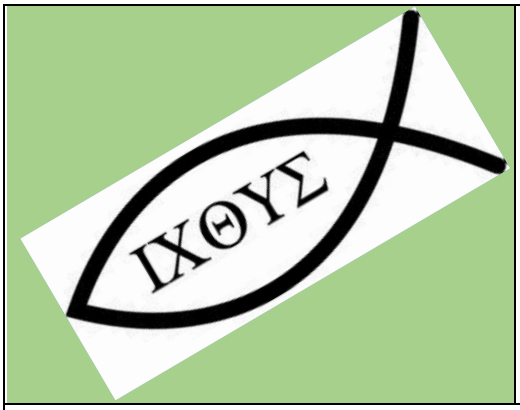
W sakramencie chrztu zostałeś wyzwolony z grzechu i śmierci. Nie jesteś już niewolnikiem grzechu. Możesz żyć w wolności dziecka Bożego. Bywa jednak, że podobnie jak Efezjanie, zapominamy o tej prawdzie i nie żyjemy jak dzieci Boże.

Dlatego napomnienie Pawła jest aktualne po dziś dzień. Pamiętajmy o tym, co Jezus już dla nas uczynił. Życie chrześcijańskie nie jest wyłącznie kwestią silnej woli, zaciskania zębów i robienia dobrej miny do złej gry. Chodzi o to, byś zobaczył zwróconą ku tobie twarz Jezusa, który współczuje ci we wszystkich twoich niemocach – i uwierzył, gdy mówi ci:

„**Jesteś wolny**”.

„Duchu Święty, pomóż mi żyć w wolności dziecka Bożego.”

Ps 1,1-4.6



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Wtorek :
27 października 2026

Lekcja **41** Temat: **O miłości**

Ef 5,21-33 (Biblia Tysiąclecia)

Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej!

Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim. Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała.

Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.

W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża!

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Małżeństwo zwykle kojarzy nam się z miłością.

➢ Ale czym jest miłość?

- Dreszczem ekscytacji, z jaką narzeczeni przygotowują się na dzień zaślubin?
- Pociągiem, jaki czują do siebie nawzajem?
- Wzajemną lojalnością, nabywaną w miarę prowadzenia wspólnego życia?

Wszystko to są piękne elementy miłości, ale nie jest to jeszcze pełen jej obraz. I tu właśnie przychodzi nam z pomocą dzisiejsze pierwsze czytanie.

Słuchając tego fragmentu Listu do Efezjan wiele osób zwraca uwagę przede wszystkim na werset mówiący o tym, że żony mają być poddane swoim mężom.

Żeby jednak zrozumieć, czym jest miłość, zatrzymajmy się na pierwszym wersecie: „**Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej**" (Ef 5,21).

To jedno zdanie umieszcza całą resztę we właściwym kontekście. Bądźcie poddani. Słowo „**poddani**" wydaje się sugerować bardzo sztywną hierarchię, w której ktoś jest mniej ważny od kogoś drugiego. Nie o to jednak chodzi Pawłowi.

Pamiętajmy, co pisał do Filipian: „**W pokorze oceniajcie jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich**" (Flp 2,3-4).

Troska o własne sprawy jest dla nas czymś naturalnym. Miłość natomiast wiąże się z pokorą, z przedkładaniem potrzeb i problemów kogoś drugiego ponad swoje własne. Sobie wzajemnie. To wzajemne poddanie dotyczy wszystkich, a nie wyłącznie żon czy wyłącznie mężów. Oboje mają służyć drugiemu i troszczyć się o jego sprawy, stawiając je ponad własnymi.

Także ci, którzy nie żyją w małżeństwie, wezwani są, by w podobny sposób odnosili się do innych, by rezygnowali ze swoich wygód dla kogoś drugiego. By byli gotowi do miłości. W bojaźni Chrystusowej.

- **Dlaczego mamy tak postępować?**

Ponieważ przez to naśladujemy ofiarną miłość Chrystusa. On wydał siebie za nas, swoich umiłowanych. Znosił udręki, wrogość, cierpienie i wreszcie śmierć, ponieważ nasze dobro było dla Niego najważniejsze. Z szacunku dla Jego ofiary starajmy się i my czynić podobnie. Na tym właśnie polega miłość. I jest ona dostępna dla każdego!

„Jezu, pomóż mi kochać tak, jak Ty mnie umiłowałeś."

Ps 128,1-5 **Łk 13,18-21**

Mówił więc: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać?

Podobne jest do **ziarnka gorczycy**, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach.

I mówił dalej: Z czym mam porównać królestwo Boże? Podobne jest do **zaczynu**, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło.

Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Środa :
28 października 2026

Lekcja 42 Temat: Św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

Łk 6,12-19 (Biblia Tysiąclecia)

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i

wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami:

Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**



W 2012 roku grupa historyków z Waszyngtonu postanowiła uhonorować Abrahama Lincolna, budując wieżę z książek poświęconych temu słynnemu amerykańskiemu prezydentowi.

Po ukończeniu wieża została wystawiona na widok publiczny w Centrum Edukacji i Przywództwa znajdującym się naprzeciwko teatru, gdzie prezydent zginął w zamachu.

Dwumetrowej szerokości wieża osiągnęła wysokość trzech pięter – chociaż mieściła w sobie niespełna połowę książek poświęconych Lincolnowi. Liczba publikacji na temat Lincolna jest imponująca, ale jest ktoś, komu poświęcono ich jeszcze więcej – to **Jezus Chrystus**.

➢ Skąd czerpiemy naszą wiedzę o Jezusie?

Zawdzięczamy ją przede wszystkim Apostołom, których świadectwo stanowi podstawę czterech Ewangelii. Trudno sobie wyobrazić, co by było, gdyby zabrakło ich świadectwa i gdyby Ewangelia nie została spisana, jednak życie Jezusa jest udokumentowane bardzo bogato, zarówno w źródłach chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich. Jak zauważył Vittorio Messori:

„**Tylko w wieku XIX poświęcono mu sześćdziesiąt dwa tysiące tomów. W paryskiej Bibliotece Narodowej, która jest zwierciadłem zachodniej kultury, ilość fiszek z imieniem Jezus jest na drugim miejscu. Pierwsze zajmuje słowo Bóg**".

Przy tak olbrzymiej wiedzy zgromadzonej na temat Jezusa, można by sądzić, że bardzo wiele wiadomo także o samych Apostołach. W rzeczywistości jednak o niektórych z nich nie wiemy prawie nic. Należą do nich także **Szymon i Juda Tadeusz**, których święto dzisiaj obchodzimy. Gdybyśmy mieli spisać wszystkie znane nam fakty na ich temat, wyszedłby z tego może jeden rozdział, a na pewno nie byłoby mowy o żadnej wieży z książek!

Pomyślmy jednak, jak wielki był wpływ tych dwóch mężczyzn! Według tradycji głosili oni Ewangelię w Persji. Mówili o Jezusie ludziom, którzy z kolei opowiadali o Nim jeszcze innym, ci następnym i tak dalej. Zasiane przez niech ziarna zakorzeniły się, wykiełkowały i rozrastały jeszcze długo po tym, jak obaj ponieśli męczeńską śmierć. Wraz z innymi Apostołami Szymon i Juda Tadeusz zanieśli Ewangelię na cały świat.

Praktycznie każdy z nas mógłby prześledzić wstecz drogę, jaką dotarła do niego wiara, na zasadzie drzewa genealogicznego, docierając do jednego bądź kilku Apostołów.

Złóżmy dziś dziękczynienie Bogu za tych Apostołów, a także apostołów spotkanych w naszym własnym życiu.

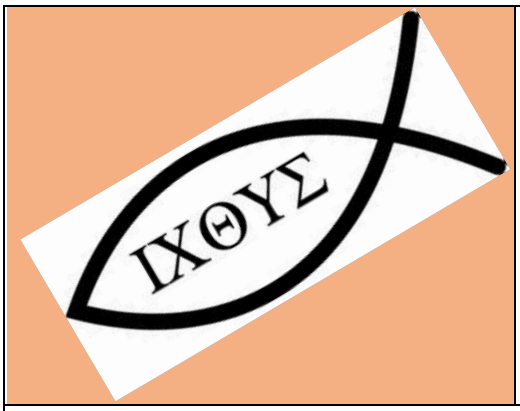
- Tymi apostołami mogli być twoi rodzice, którzy prowadzili cię do kościoła.
- Może katechetka, której lekcje do dziś pamiętasz, albo znajomy z pracy czy przyjaciel, który modlił się za ciebie i zachęcił do powrotu do wiary, kiedy błądziłeś po manowcach.
- Może to któryś z papieży, twój proboszcz czy autor książki, która pomogła ci przybliżyć się do Jezusa. Niektórzy z nich trafili na karty historii, większość raczej nie jest znana.

Ale wszyscy oni – i ty także – odgrywają ważną rolę w Bożym planie budowania Jego królestwa.

„Dziękuję Ci, Panie, za tych wszystkich ludzi, którzy prowadzili mnie do Ciebie."

Ef 2,19-22 Ps 19,2-5

A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Czwartek :
29 października 2026

Lekcja **43** Temat: **Włóż zbroję Bożą i walcz!**

Ef 6,10-20 (Biblia Tysiąclecia)

W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi.
Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła.
Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczywszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i oblókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i **miecz Ducha, to jest słowo Boże** - wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Czy jesteś gotów włożyć na siebie zbroję Bożą, aby bronić się…

przed samym sobą?

Kiedy czytamy ten popularny fragment, wyobraźnia podsuwa nam obraz sprawiedliwej walki z mieczem w ręku w obronie przed „pociskami Złego”, jak gdyby te ataki przychodziły do nas wyłącznie z zewnątrz.

Jest w tym jakaś cząstka prawdy, ale pamiętajmy o tym, że ataki duchowe mogą pochodzić także z naszego wnętrza. Diabeł sprytnie wykorzystuje nasze słabości – nawet te, z których nie zdajemy sobie sprawy – do swoich niecnych celów. Potrafi doskonale zaburzyć nasz wewnętrzny pokój i ufność w Panu, podsuwając nam w zamian złość, niecierpliwość i skupienie na sobie.

➢ **Jak możesz odkryć te słabe punkty w twojej duchowej zbroi i je umocnić?**

Najważniejsze jest czuwanie nad własnymi myślami. Spójrz wstecz na ostatnie kilka dni i spróbuj znaleźć sytuacje, w których szybko wpadałeś w złość czy traciłeś cierpliwość. Może zdarzało się to, gdy ktoś przeszkadzał ci w ulubionej rozrywce albo poruszał się zbyt wolno, gdy tobie się spieszyło? Diabeł niekiedy wykorzystuje nawet to, co najbardziej kochamy – zwłaszcza, gdy staje się to bożkiem konkurującym z Panem.

Dlatego wciąż od nowa musimy porządkować swoje relacje z innymi i uświadamiać sobie, że to **Bogu należy się pierwsze miejsce w naszym życiu**.

Jak bronić się przed tymi subtelnymi atakami? Codziennie rano przed wyjściem z łóżka odmów krótką modlitwę, która pomoże ci włożyć na siebie zbroję Bożą. Poproś Ducha Świętego o wiarę i ufność, których potrzebujesz, by oprzeć się atakom diabła. Możesz także powrócić do tekstu dzisiejszego czytania.

W ciągu dnia zwracaj uwagę na swoje myśli. Próbuj identyfikować te idee czy wspomnienia, które odbierają ci pokój, blokują miłość bliźniego lub osłabiają pokorę. Nazywaj je po imieniu i proś Ducha, aby pomagał ci przezwyciężać je prawdą o Bożej miłości i łasce. Wspominaj Boże działanie w twoim dotychczasowym życiu i niech te wspomnienia dodają ci ufności i mocy.

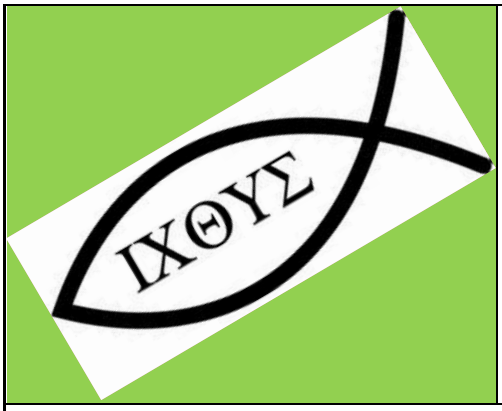
Duch Święty codziennie chce wyposażać cię w zbroję Bożą.

Przyjmij ją, załóż – i zmuś diabła do ucieczki!

„Duchu Święty, pomóż mi strzec moich myśli, abym stawał się coraz bardziej podobny do Jezusa.”

Ps 144,1-2.9-10 **Łk 13,31-35**

W tym czasie przyszli niektórzy faryzeusze i rzekli Mu: Wyjdź i uchodź stąd, bo Herod chce Cię zabić. Lecz On im odpowiedział: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam złe duchy i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia będę u kresu. Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze, bo rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jerozolimą. Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto dom wasz [tylko] dla was pozostanie. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie Mnie, aż <nadejdzie czas, gdy> powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Piątek :
30 października 2026

Lekcja **44** Temat: **Wypełnianie prawa Bożego, a miłość bliźniego**

Łk 14,1-6 (Biblia Tysiąclecia)

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie? Lecz oni milczeli. On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. A do nich rzekł: **Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu?** I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

- „**Wszystko, czego ci trzeba, to miłość**” – tę znaną piosenkę Beatlesów przydałoby się zaśpiewać faryzeuszom i uczonym w Piśmie z dzisiejszej Ewangelii.
- To właśnie miłość jest samym sednem Prawa, którego nie da się zamknąć w zdaniu: „**Wszystko, czego ci trzeba, to przepisy**”.

Wiemy przecież, że

przykazania mają na celu pomóc nam w miłowaniu Boga i Jego ludu.

Porównując człowieka chorego na wodną puchliną do syna (albo wołu) uczonego w Piśmie, Jezus próbował uzmysłowić swoim słuchaczom, że całe Prawo jest w służbie dwóch wielkich przykazań miłości. Cierpiący człowiek nie był bezimienną istotą, lecz synem Boga, bratem w Bożej rodzinie. Uzdrowienie go było aktem miłości, a tym samym wypełnieniem Prawa.

To, że okazanie komuś pomocy w niedzielę nie jest obrazą Boga, wydaje nam się oczywiste. Czasami jednak w codziennym życiu tracimy z oczu ten głębszy sens Bożych przykazań. Na przykład, mamy wyrzuty sumienia, gdy spóźnimy się do kościoła, ponieważ przedłużyło się przygotowanie dzieci do wyjścia.

Chociaż punktualne przychodzenie do kościoła jest rzeczą jak najbardziej pożądaną i ważną, to jednak spóźnienie się nie jest powodem, by robić awanturę rodzinie.

Nawyk codziennej modlitwy jest niezwykle cenny, ale kiedy w jej trakcie zadzwoni załamany jakąś trudną sytuacją przyjaciel, wysłuchanie go może okazać się ważniejsze. Tego typu podejście do przykazań wymaga refleksji i pokory. Niełatwo jest zachować spokój, kiedy nasze plany zostają wywrócone do góry nogami.

Zdecydowanie faryzeuszom nie było łatwo zrezygnować ze swoich oczekiwań i pomysłów na to, co znaczy przestrzeganie Prawa. Słowa Jezusa były dla nich ogromnym wyzwaniem, ponieważ odwracały ich rozumienie Prawa, zagrażając ich władzy i korzyściom, jakie czerpali z błędnej jego interpretacji.

Jezus uczy nas, że

wypełniając Boże Prawo na co dzień mamy kierować się miłością.

Jeśli z pokorą otworzymy się na Jego słowo, będzie nas prowadził do miłości na wzór tej, jaką On pierwszy nas umiłował.

„Jezu, czego chcesz mnie dzisiaj nauczyć? Otwórz moje serce na Twoje słowo.”

Flp 1,1-11 Ps 111,1-6

Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippi, wraz z biskupami i diakonami. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana, Jezusa Chrystusa! Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam - zawsze w każdej modlitwie, zanosząc ją z radością za was wszystkich - z powodu waszego udziału w [szerzeniu] Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej.

Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa. Słusznie przecież mogę tak o was myśleć, bo noszę was wszystkich w sercu jako tych, którzy mają udział w mojej łasce: zarówno w moich kajdanach, jak i w obronie Ewangelii za pomocą dowodów. Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi [ożywiony] miłością Chrystusa Jezusa.

A modlę się o to, aby miłość wasza doskonaliła się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czyści i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni plonem sprawiedliwości, [nabytym] przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
31 października 2026

Flp 1,18b-26 (Biblia Tysiąclecia)

A z tego ja się cieszę i będę się cieszył. Wiem bowiem, że to mi wyjdzie na zbawienie dzięki waszej modlitwie i pomocy, udzielanej przez Ducha Jezusa Chrystusa, zgodnie z gorącym oczekiwaniem i nadzieją moją, że w niczym nie doznam zawodu. Lecz jak zawsze, tak i teraz, z całą swobodą i jawnością Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć.

Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk.

Jeśli bowiem żyć w ciele - to dla mnie owocna praca, co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostawać zaś w ciele - **to bardziej dla was konieczne**. A ufny w to, wiem, że pozostanę, i to pozostanę nadal dla was wszystkich, dla waszego postępu i radości w wierze, aby rosła wasza duma w Chrystusie przez mnie, przez moją ponowną obecność u was.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Paweł – jako obywatel Cesarstwa Rzymskiego – w więzieniu, z którego pisał ten list, poza tym, że nałożono mu kajdany, traktowany był dość humanitarnie. Wolno mu było przyjmować odwiedziny, a nawet zatrudniać sekretarza.

W porównaniu z przygodami na morzu czy chłostami, jakie wcześniej otrzymał, jego położenie nie było takie złe. Jednak w liście wyznał swoim przyjaciołom w Filippi, że przeżywa wewnętrzne wątpliwości. Jego dylematem było, czy lepiej jest dla niego umrzeć, czy jeszcze pozostać na ziemi?

Paweł pragnął śmierci, aby przeżywać niezmącone szczęście przebywania z Panem. Uznał jednak, że lepiej jest pozostawać w ciele, pomimo iż odczuwał to jako bolesne ograniczenie. Dlaczego? Podał tylko jeden powód – prosty, osobisty, a zarazem głęboki – „**ze względu na was**”.

Ponieważ kochał Filipian – i członków wszystkich innych Kościołów, które zakładał i odwiedzał – chciał dalej ich wspierać i dzielić się z nimi Dobrą Nowiną. Teoretycznie służba Pawła mogła wydawać się barwna i ekscytująca.

Pamiętajmy jednak, że w czasie uwięzienia służba Kościołowi oznaczała dla niego pisanie listów, zanoszenie modlitw, rozwiązywanie wielu kwestii prawnych i organizacyjnych. Innymi słowy, było to przywództwo na odległość.

Być może trochę inaczej wyobrażamy sobie działalność misjonarską i pewnie również dla Pawła nie była to sytuacja komfortowa. Jednak przebywając całe lata w więzieniu i w areszcie domowym, nie mógł odwiedzać wspólnot osobiście, nie mówiąc już o tym, jak wiele czasu zajmowały wówczas podróże, odbywane przeważnie na piechotę. Jednak nawet w tak niesprzyjających okolicznościach Paweł zdawał sobie sprawę, że jego pozostawanie na ziemi daje mu wielkie możliwości owocnej pracy dla Pana.

My także, jak Paweł, możemy oddawać chwałę Bogu czy to w więzieniu, czy na wolności, w kuchni i na budowie, na uczelni i w domu opieki.

Każde nasze poświęcenie dla ludu Bożego jest okazją do budowania Kościoła – ze względu na jego członków. Kiedy więc przychodzi ci na myśl, że nie możesz wiele zdziałać w służbie Pana, przypomnij sobie Pawła w więzieniu.

Ofiarując z miłością swój czas, swoje zmagania i modlitwy za ludzi, których masz wokół siebie, służysz ludowi Bożemu. A Bóg będzie pokazywał ci kolejne możliwości służby – ze względu na nich.

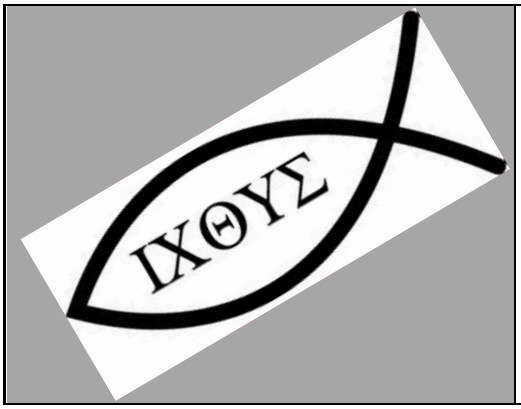
„Panie, pragnę oddawać Ci chwałę pomimo moich ograniczeń.”

Ps 42,2-3.5 **Łk 14,1.7-11**

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili.

Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników.

Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela
1 listopada 2020

Wszystkich Świętych Mt 5,1-12a (Biblia Tysiąclecia)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Odwiedź dowolny oddział położniczy, a zobaczysz rodziców promieniejących radością z powodu narodzin swojego dziecka. Może też usłyszysz, jak mówią:

- Mam nadzieję, że będzie miał szczęśliwe życie czy: Zrobię wszystko, żeby miała takie możliwości, jakich ja nie miałam. Raczej nie usłyszysz tekstów w rodzaju:
- Mam nadzieję, że czeka ją wiele smutku lub: Postaram się, żeby był prześladowany w szkole. Nikt nie chce takiego losu dla swoich dzieci!

Dlaczego więc Jezus nazywa błogosławionymi tych, którzy znajdują się dokładnie w tego typu sytuacjach?

Oczywiście Jezus nie chce, abyśmy zabiegali o prześladowania i smutek. Mówi nam jednak, że pójście za Nim może nas na nie narazić.

Dzieje się tak, ponieważ sposób życia ucznia Chrystusowego często sprzeciwia się mentalności tego świata:

- **W świecie niszczonym przez urazy i zemstę, Jezus chce, abyśmy przebaczali i nadstawiali drugi policzek.**
- **W świecie nastawionym na pieniądze i władzę, Jezus oczekuje, że będziemy żyli skromnie i hojnie dzielili się z innymi.**
- **W świecie rozdartym przez wojny i podziały, Jezus pragnie, abyśmy kochali swoich nieprzyjaciół i wnosili pokój.**

Każdy święty, znany czy nieznany, doświadczył na sobie zmagań świata z królestwem Bożym. A my właśnie dlatego świętujemy dziś ich uroczystość, że „**przychodzą z wielkiego ucisku**” (Ap 7,14) z nienaruszoną wiarą.

I nie dotyczy to tylko świętych. Każdy wierzący przeżywa swój własny czas „wielkiego ucisku”. Dobrze jest wiedzieć, że w tych zmaganiach nikt z nas nie jest sam.

- **Modlą się za nas wszyscy święci.**
- **Prowadzi nas i napełnia mocą mieszkający w nas Duch Święty.**
- **Wspierają nas bracia i siostry w Chrystusie.**

Dlatego jesteśmy w stanie przejść z nienaruszoną wiarą nawet przez największe pokusy i zająć miejsce wśród wszystkich świętych w niebie.

„Duchu Święty, udziel mi łaski, abym przetrwał wszelki ucisk i okazał się godnym uczniem Jezusa.”

Ap 7,2-4.9-14 Ps 24,1-6 1 J 3,1-3

I ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu: Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego. I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela:

Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie i u Baranka. A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu i Starców, i czworga Zwierząt, i na oblicza swe padli przed tronem, i pokłon oddali Bogu, mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków! Amen. A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli? I powiedziałem do niego: Panie, ty wiesz. I rzekł do mnie: To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili.